



Byłem z rodziny prymorsko-uzbeckim REFERAT HISTORYCZNY
 sibir na pracę w lesy reżymie nie ogł. d. 10.12.1940
 przez 1 1/2 roku, dnia 10 lutego 1940 roku zostalem zabrany o to
 z domu Anielę, i synem Edwardem i ciotkami Yaring i Leskadię
 ja jako głowa rodziny Pokora Jan zabrany 1899. a Tomo Aniola 1901.
 a syn Edward 1925. a Janina 1931. a Leskadia 1937.

przyjechali do nas rano 10 lutego na jedynkach 5 km z siedziby
 sowieckich gościna była b. rano i z nich najstarszy rozdział
 reżymie w domu mnie i całą rodzinę posadzili na
 podłochę i ręce nami kazano do góry i słonecznikowa
 nam najpierw a potem mieszkanie, a potem nam kazano
 się zabierać a ja pytałem się tego najstarszego gościa, a on
 mi powiedział tak, że ja miałem gościa naszego tylko z
 rodziną i swoimi rzeczami a była tylko jedna furmionka
 co my mogli tośmy wzięli a ubran a reszta wszystko
 zostało a ja pytałem tego który nas zabierał gdzie i czego
 nam zabierają, a on mi powiedział tak, że my Polaki kolonisty
 jesteśmy z powodu dla celu sowieckiego i przesiedliny was
 na sibir na ciężkie roboty i zamierli was do Rosi do
 obłazi Bernaal altojski kraj rejon Kureczanski bez tranhoz
 wozostek 2. szpat szwyt i tam my od bywali z ciężkie
 do roboty w lesie przy sprężeniu drzewa ja konow isyn
 który miał 15 lat i miał pracować bo nie miał doli
 chleba tylko 300 gr a jak pracował dostal 600 gr woletego
 na kładoli kore aherstema jak nie wyszet do roboty
 mieszkanie na doli pokuj który miał 4 m na 4. to nasz
 mieszkanie 3 rodziny a osób 22 ze jak myś kładli spoi. To
 jeden kładragiego ze nie można było nadmyjsi i no gołych
 oknach ze jak przelewał do rano to już miał obryc
 ale co my mieli robić głosu nie było domoz Polakow

życie w Borach mamie nie było kuchni. tylko
 korono nam chleba do kuchni z kilometry po obiedy a nasz
 jedzenie dostaje to im. powiedziano że już nic ma więc
 i dzieci się zaczęły narzać głodem a staroży
 któregoś dnia było ho musiał iść na robotę 10 kilometrów
 od Borachów, pracował ale za to, prace niemożna
 było żyć ho robotnik zarabiał 3 ruble dziennie zarabiał
 na obiad a na rentę musiał swoje ubranie sprzedać
 a jak mu brakło co sprzedać to musiał umierać z
 czegoś robić, ale przyszedł czas że nas zwolnili z tych
 prac przy warunkach i do li nam udostępniono
 12 sierpnia 1941 ale nam nie chcieli wypłacić za
 nasze roboty które my sprzedaliśmy jedynym słowem
 racjonalnie zwolnić nie chcieli tylko my stęskniali
 że się odwieść na polodzień na Kozłostanie stanicie
 twórcy Polska Armia i my wtasnem kościelem jechaliśmy
 aż do Lugswoj z wózem całego rodziny ja synem w
 stępniliśmy do armii Polskiej 10 dni w 10 pol. 20 lutego
 1942 roku i do dzisiaj stoję w armii w Dowodzie Etapów
 Kompanii Górskiej

dnio 11/III/43.

Roman Pokorski